

<https://ksiegowosc.infor.pl/wiadomosci/4568236,Polityka-podatkowa-po-kwarantannie.html>

# Polityka podatkowa po kwarantannie

Ostatnia aktualizacja: **2020-05-05**

Źródło: [INFOR](#)

**Bez złudzeń: fiskalne koszty kwarantanny są już na tyle duże, a potrzeby wydatkowe będą jeszcze większe, że w drugiej połowie roku czeka nas fiskalny armagedon. Deficyt budżetu państwa może wzrosnąć nawet do ok. 4,5% starego PKB (85-100 mld zł), co oczywiście nie wystarczy dla zrównoważenia brakujących już w kasie państwowej pieniędzy z dochodów podatkowych.**

Trzeba najpierw odbudować efektywność fiskalną tych podatków, które wychodzą wyjątkowo poturbowane po półtora miesiąca kwarantanny, która w obecnym kształcie skończy się formalnie maju. Chyba że intrygi polityczne doprowadzą do kryzysu rządowego: wtedy się już wszystko posypie, „AntyPiS” początkowo będzie triumfować, bo wreszcie „odsunął ICH od władzy”, a potem będą się chować po kątach, bo za dezorganizacją państwa w czasie kryzysu ktoś będzie musiał odprowadzić i to w sposób dość konkretny (emigracja). Mamy wszyscy (z wyjątkiem „AntyPiS-u”) nadzieję, że nie spełnią się złe prognozy i będziemy jakoś wychodzić na przysłowiową prostą. Ale to długa droga.

Aby przywrócić efektywność fiskalną rozsypującego się systemu podatkowego **trzeba jeszcze w czerwcu tego roku** podjąć trzy grupy działań:

1. obniżyć maksymalnie koszty szeroko rozumianego poboru podatku, bo wciskanie ledwo zipiącym firmom kolejnych drogich gadżetów informatycznych i nakładanie dodatkowych obowiązków sprawozdawczych jest nie tylko kompletnym idiotyzmem, ale wręcz perfidią, na którą istotna część podatników odpowie w dość oczywisty sposób: „nie będą płacić i co mi zrobicie?”. Wiadomo, że gdy zrobi to istotna część populacji, władza jest bezradna i z podwiniętym ogonem chowa się w swoich gabinetach. Co najmniej zażąda wtedy zwrotu pieniędzy od tych, którzy (nie za darmo) porzucili im te gadżety,
2. wyeliminować wszystkie luki i usługi („kieszonki”) w systemie dzięki którym podobne wyroby lub usługi, w dodatku zaspokajające te same potrzeby, są opodatkowane w zróżnicowany sposób: jedni płacą dużo, a inni mało lub nic. Taki system mógł powstać tylko wtedy gdy jego faktycznymi autorami jak dobre nam znany tryumwirat: lubiani przez władzę lobbyści, biznes zajmujący się ucieczką od opodatkowania swoich klientów i „ludzie z rynku”, którzy czasowo poprzebierali się za wszystkich urzędników państwowych. Najwięcej do zrobienia jest w akcyzie, ale również w podatku od towarów i usług i w podatku dochodowym. Chcę być dobrze zrozumiany: nie idzie tu o jakiegokolwiek podwyżki stawek, bo może to oznaczać również ich obniżkę byleby każdy, kto jest konkurentem na danym rynku, był podobnie obciążony. Dam prosty przykład: gdy ktoś chce się upić, płacąc najniższe opodatkowanie pośrednie (VAT i akcyza), to niech to robi pijąc piwo, gdyż w tej branży na tym polega swoista optymalizacja podatkowa. Mało kto wie, że ma ona już realne skutki fiskalne, bo najczęściej czystego spirytusu pijemy w piwie, gdzie jest on najniżej opodatkowany,
3. należy wprowadzić możliwości dobrowolnej współpracy podatników z władzą skarbową po to, aby minimalizować głupią represyjność systemu: wiele firm, zwłaszcza średnich, ale nawet dużych, z chęcią podda się dodatkowym rygorom formalnym, aby zmniejszyć ryzyko podatkowe swoich rozliczeń podatkowych, zwłaszcza wynikającej z wrogiej interpretacji przepisów. Wiadomo, że w Polsce nie szanuje się poglądów prawnych obywatela, zwłaszcza dotyczących prawa podatkowego, a tu tkwi klucz do rozwiązania tego problemu. Przedstawiona w zeszłym roku oferta ustawowa – tzw. porozumienie horyzontalne jest zupełnie

niewiarygodna, bo jej orędownikiem stały się podmioty znane z tego, że najpierw namawiają podatników do ryzykownych działań a potem zarabiały na ich kłopotach. Tu warto sięgnąć do dużo lepszych pomysłów z projektu Ordynacji podatkowej powstałej pod przewodnictwem profesora Leona Etela.

Najważniejsze, że zaraza pokazała właściwe miejsce w szeregu tych, którzy uważali, że wszystko wiedzą lepiej. Ta zasadna kompromitacja jest – jak dotąd – jedynym jej pozytywnym skutkiem zarazy.

**Witold Modzelewski**

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych